

JACEK WOŹNY

Pradzieje Bydgoszczy w świetle badań polskich i niemieckich archeologów

Interdyscyplinarny i ponadnarodowy charakter badań nad pradziejami należy do stosunkowo niedawnych osiągnięć archeologii. Gdy w początkach XIX wieku dyscyplina ta powstawała, na ziemiach polskich zaznaczały się odrębne nurty prahistorii polskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Towarzyszyły im odmienne interpretacje zabytków odkrywanych w dorzeczach Wisły i Odry¹. Wspomniane procesy dotyczyły również Bydgoszczy, gdzie swoje badania prowadzili archeolodzy niemieccy i polscy. Wywodzili się oni z ośrodków naukowych Berlina, Poznania, Torunia i Gdańska. Łączyły ich wspólne zainteresowania Wielkopolską i Pomorzem Wschodnim.

Od II połowy XIX wieku obok germanizacji prowadzono w zaborze pruskim planową akcję kolonizacyjną, poprzez lokowanie niemieckich osadników. Rząd dążył do tego, by właśnie oni z czasem dominowali w nowej prowincji pod każdym względem. Toteż archeologia wielkopolska to nie tylko działalność Polaków, ale i Niemców, zamieszkujących na tym terenie licznie przed I wojną światową i rywalizujących o prymat również w dziedzinie nauki. Rywalizacja ta sprawiła, że od końca XIX wieku miejscowa archeologia osiągnęła wysoki poziom².

Pierwsze bydgoskie doświadczenia starożytnicze związane były z planami założenia w mieście już w połowie XIX wieku towarzystwa gromadzącego wykopaliska i inne zabytki pradziejowe. Równocześnie w 1842 roku na mocy ustawy rządu pruskiego powołano w Berlinie Urząd Konserwatora Zabytków, na którego czele stanął Friedrich von Quast. Zlecił on opracowanie kwestionariusza zabytków, dotyczącego również materiałów archeologicznych. Do Bydgoszczy jako stolicy rejencji napływały informacje o wynikach prac wykopaliskowych w północnej Wielkopolsce. Dokumentowano również lokalne znaleziska. Wśród naj-

¹ B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków*, Warszawa 2005, s. 9-35.

² J.E. Kaczmarek, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań 1996, s. 9-11.

wcześniej przekazanych prezesowi rejencji H.E. Schleinitzowi wiadomości znajdującą się sprawozdania z 1851 roku dotyczące odkrycia skarbu srebrnych średniowiecznych monet na obszarze Czerska Polskiego przy ujściu Brdy do Wisły³. Przełomowym wydarzeniem dla bydgoskiej archeologii było powstanie w roku 1880 niemieckiego Towarzystwa Historycznego. W ciągu kilkunastu lat zainicjowało ono wiele badań wykopaliskowych oraz doprowadziło do stworzenia bogatej kolekcji zabytków⁴.

Większość przechowywanych zbiorów prahistorycznych pochodziła ze znalezisk przypadkowych. Były wśród nich zarówno skarby wyrobów brązowych kultury łużyckiej, jak też wiele depozytów pojedynczych⁵. Kilkukrotnie przeprowadzano planowe wykopaliska. W 1881 roku zbadano cmentarzyska ciałopalne z wczesnej epoki żelaza w Zamczysku oraz Niecponiach. Do 1890 roku wykopaliskami objęte zostały jeszcze wczesnośredniowieczne grodziska w Wyszogrodzie i Prądach, a także groby skrzynkowe kultury pomorskiej w Okołu, Gościeradzu i Tryszczynie⁶. Do najwybitniejszych niemieckich prahistoryków działających wówczas w okolicach Bydgoszczy należał Hugo Conwentz, urodzony w 1855 roku w rodzinie mennonickiej w miejscowości Święty Wojciech na Pomorzu Wschodnim. Od 1880 roku pełnił on funkcję dyrektora Muzeum Prowincjonalnego w Gdańsku. Rozwijał współpracę naukową z Towarzystwem Historycznym w Bydgoszczy, Towarzystwem Naukowym w Grudziądzu oraz Coppersberg Verein w Toruniu⁷. Wiele odkryć zawdzięczać należy Erichowi Schmidtowi, pochodzącemu z Łobżenicy na Krajnie. Po studiach w Lipsku i obronie doktoratu w Halle przybył do Bydgoszczy, obejmując posadę nauczyciela. Równocześnie wstąpił do Towarzystwa Historycznego, aby pogłębiać swoje zainteresowania dziejami Bydgoszczy do 1772 roku. Badał cmentarzyska kultury pomorskiej oraz grody wczesnośredniowieczne w regionie bydgoskim. Najważniejszym dziełem Ericha Schmidta była monografia *Aus Brombergs Vorzeit* wydana w 1902 roku⁸.

Aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w badaniach na terenie Bydgoszczy przewodzili archeolodzy niemieccy. Wyjątkową rolę odegrał w tym względzie rodowity bydgoszczanin Konrad Kothe. Dzięki studiom na berliń-

³ J. Woźny, *Archeologiczne skarby pradziejów Bydgoszczy od paleolitu do początków średniowiecza*, Toruń 2003, s. 13-14.

⁴ C. Potemski, *Najdawniejsze dzieje Bydgoszczy i okolic*, [w:] *Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 62-71.

⁵ C. Potemski, *Pradzieje Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego*, Bydgoszcz 1963, s. 69, 80.

⁶ J. Woźny, op. cit., s. 17.

⁷ M.J. Hoffmann, *Hugo Conwentz (1855-1922) – w 150-lecie urodzin*, [w:] *XIV Sesja Pomorzoznawcza*, vol. 1, *Od epoki kamienia do okresu rzymskiego*, Gdańsk 2005, s. 48-51.

⁸ J. Woźny, *Szkic do portretu zbiorowego archeologów z regionu kujawsko-pomorskiego*, „Prace Komisji Historii BTN”, t. XX, Bydgoszcz 2007, s. 21.

skim Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma oraz Uniwersytecie w Halle zdobył on wszechstronne wykształcenie w zakresie prahistorii, nauk przyrodniczych, etnografii i filozofii. W latach 1914-1922 pełnił funkcję opiekuna zbiorów Towarzystwa Historycznego w Bydgoszczy. Okres dwudziestolecia międzywojennego Konrad Kothe spędził w Niemczech. Po wybuchu II wojny światowej powrócił do Bydgoszczy i w roku 1940 objął stanowisko dyrektora Muzeum Miejskiego. Wyjechał na Zachód w styczniu 1945 roku⁹. Badacz ten konsekwentnie rozwijał i pogłębiał wiedzę na temat pradziejów Bydgoszczy. Szczególnie interesował go najstarsze fazy zasiedlenia. Od 1905 do 1918 roku oraz w 1941 roku przeprowadził badania powierzchniowe w Pawłótku, Bydgoszczy-Czersku Polskim, Kruszynie i innych okolicznych wsiach, odkrywając wiele stanowisk archeologicznych z późnego paleolitu i mezolitu. Zabytki krzemienne zebrane przez Konrada Kothe trafiły do zbiorów niemieckiego Towarzystwa Historycznego oraz Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy¹⁰.

Jeszcze pod pruskim zaborem do badań nad pradziejami regionu bydgoskiego włączali się polscy archeolodzy. W latach 1875-1878 działał na tym terenie Gotfryd Ossowski z Krakowa, zaproszony przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Koncentrował on swoją uwagę na występujących w dorzeczu Brdy cmentarzyskach grobów skrzynkowych kultury pomorskiej z wczesnej epoki żelaza¹¹. Unikał jednak interpretacji tych znalezisk w kategoriach tradycji wschodniogermańskiej, do której odwoływali się naukowcy niemieccy pragnący udowodnić już w pradziejach niemiecką genezę zaludnienia Bydgoszczy¹². W dwudziestolecium międzywojennym zerwane zostały przez stronę polską więzy z osiągnięciami pruskich prahistoryków, częściowo w reakcji na przejawy germanofilstwa szkoły naukowej Gustawa Kossiny¹³. Z drugiej strony, przykładem szkodliwych działań Niemców stało się wywiezienie z Bydgoszczy do Berlina zbiorów archeologicznych, gromadzonych od kilkudziesięciu lat przez lokalne Towarzystwo Historyczne¹⁴.

Po odzyskaniu niepodległości największy wpływ wywarł na Bydgoszcz ośrodek poznański. Wybitne znaczenie dla archeologii wielkopolskiej miał Józef Kostrzewski, początkowo studiujący prahistorię pod kierunkiem Gustawa Kossiny w Berlinie. Wbrew jego poglądom doszedł do wniosku, że metody iden-

⁹ Ibidem, s. 22-23.

¹⁰ W. Stoczkowski, *Schyłkowopaleolityczne i mezolityczne materiały krzemienne z okolic Bydgoszczy*, „Komunikaty Archeologiczne” 1982, t. 3, s. 5-79.

¹¹ J. Woźny, *Archeologiczne skarby...*, s. 15.

¹² J. Wojciak, *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 1, Bydgoszcz 1991, s. 541-584.

¹³ H. Mamzer, *Kulturowe konteksty „paradygmatów” w archeologii*, [w:] *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań 2000, s. 537-550.

¹⁴ J.E. Kaczmarek, op. cit., s. 83-98.

tyfikacji kultur archeologicznych z etnosem przemawiają w równym stopniu na rzecz słowiańskości tych kultur. Polemika polsko-niemiecka w tej kwestii narastała do wybuchu II wojny światowej¹⁵. Józef Kostrzewski przeprowadził na początku lat trzydziestych wykopaliska w Bydgoszczy-Czersku Polskim, Siedmiogórach i Żółwinie, jako część programu rozpoznania osadnictwa neolitycznego w Wielkopolsce¹⁶. Działał w poznańskim Okręgu Konserwatorskim Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków oraz przewodniczył Komisji Archeologicznej przy Instytucie Bałtyckim w Toruniu. Przygotował ważne publikacje ukazujące pradzieje regionu bydgoskiego na tle tradycji kulturowej ziem polskich¹⁷. Podobne badania prowadził Zygmunt Zakrzewski. W latach 1929-1935 odsłonił rozległe cmentarzysko łużyckie z późnej epoki brązu w dzielnicy Bielawki. Wyrażał przy tym podobne opinie jak Józef Kostrzewski, uznając prasłowiański charakter kultury łużyckiej. W 1938 roku opublikował w „Przeglądzie Bydgoskim” popularną syntezę pradziejów Bydgoszczy¹⁸. Tematykę wczesno-średniowieczną podejmowano w okresie dwudziestolecia międzywojennego nieco rzadziej. W 1932 roku Tadeusz Wieczorowski zbadał część grodziska Wyszogród, włącznie z fragmentem cmentarzyska szkieletowego, natomiast Jacek Deleka przeprowadził w 1938 roku wykopaliska na grodzie w Zamczysku¹⁹. Mankamentem badań archeologicznych w międzywojennej Bydgoszczy było to, że prowadzili je naukowcy z innych ośrodków. Utworzone w 1923 roku Muzeum Miejskie nie zdołało rozbudować silnego i samodzielnego profilu archeologicznego²⁰.

Badania nad pradziejami Bydgoszczy przez cały XIX wiek i pierwszą połowę XX wieku prowadzili niezależnie od siebie na przemian prahistorycy niemieccy i polscy. Krytyczne nasilenie tego zjawiska nastąpiło w latach 1939-1945 oraz wczesnym okresie powojennym. Hitlerowskiej okupacji militarnej towarzyszyła ideologiczna podbudowa nauki. Prahistoria badająca środkowoeuropejską kolebkę narodu niemieckiego udawadniała rasową wyższość tego ludu nad innymi kulturami, do których zaliczono też Słowian. Goci, Burgundowie i Wandalowie mieli stanowić grupę prawowitych autochtonów na ziemiach między Odrą a Wisłą. Śledzeniem ich dziejowego rozwoju zajmowała się między innymi instytucja o nazwie Ahnenerbe pod kierownictwem Alfreda Rosenberga, która po części spełniała rolę instytutu archeologicznego i podlegała NSDAP.

¹⁵ W. Hensel, *Kłamstwa nauki niemieckiej o Słowianach*, Łódź 1947, s. 1-3.

¹⁶ C. Potemski, *Problematyka badań archeologicznych w powiecie bydgoskim*, „Prace Komisji Historii BTN”, t. 1, 1963, s. 5-27.

¹⁷ J. Kostrzewski, *Pradzieje Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, R. 1, z. 1, 1933, s. 5-19.

¹⁸ Z. Zakrzewski, *Z pradziejów ziemi bydgoskiej*, „Przegląd Bydgoski”, R. 6, z. 1, 1938, s. 3-30.

¹⁹ J. Woźny, *Archeologiczne skarby...*, s. 18.

²⁰ J.J. Łoś, *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w działalności Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 1999, t. 4, s. 106-113.

Tworzono jednocześnie specjalne oddziały SS podejmujące wykopaliska i rabujące zabytki z podbitych ziem²¹.

Zakończenie działań wojennych przyniosło radykalną zmianę w interpretacjach prahistoryków. Po roku 1945 poddano krytyce nazistowską ideę „Drang nach Osten”, fałsz i kłamstwo poniżające kulturowo Słowian. Zgodnie z nowymi tendencjami pisano, że starożytny Słowianin w świetle wykopalisk ukazuje się jako gospodarz dobrze zaznajomiony z rolnictwem, hodowlą i sadownictwem, lecz także jako mieszkaniec ludnych i dobrze zorganizowanych osiedli, pierwszorzędny rzemieślnik, celujący w ciesiołce, garncarstwie, kowalstwie, szewstwie, kamieniarstwie i innych zajęciach, a często jako dobry organizator i wódz. Podobnie kreowano wizerunek kobiety słowiańskiej, dobrej żony, skrytej i zapobiegliwej gospodyni²².

Na poziomie ogólnonarodowym podział na „nas” i „nich” był wyrazem etnicznej odrębności, która dzisiaj, podobnie jak niegdyś, stanowi siłę, opierającą się na przeszłości i na dawnej kulturze materialnej. Rodzi to poważną wątpliwość badawczą, czy pradzieje Bydgoszczy w świetle dokonań polskich i niemieckich archeologów są tą samą obiektywną rzeczywistością historyczną, czy też tworzą one dwa odmienne światy, skonstruowane przez obie grupy naukowców, podlegających presji odrębnych mitów ideologicznych²³.

²¹ J.E. Kaczmarek, op. cit., s. 135-142.

²² W. Hensel, op. cit., s. 16.

²³ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 274-275.